Nr. 136. Śmigiel, sobota 17. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 25 mk., w części urzędowej lub reklamowej 50 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwód kominiarski Wielichowo został z dniem dzisiejszym zlecony w zastępstwie mistrzowi kominiarskiemu, p. Skibickiemu z Śmigla aż do odwołania z taryfą ogłoszoną w nr. 106 Orędownika Śmigielskiego z dnia 10. maja 1922 r.

Śmigiel, dnia 10/VI. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Ogłoszenie.

Państwowa Żupa Solna w Inowrocławiu donosi nam, że na mocy rozporządzenia Minist. Przemysłu i Handlu ustaje z dniem 1. lipca kontyngentowanie rozdziału soli na b. zabór pruski.

Wobec tego może każdy sól sprowadzać w dowolnej ilości bez dostawienia jakichkolwiek poświadczeń urzędowych.

Pow. Urząd Gospodarczy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Co nas kosztuje przesilenie.

Ujemne skutki polityczne przesilenia gabinetowego są dla każdego widoczne. Warto jednak przypatrzeć się jego skutkom gospodarczym i finasowym. Skutki te są ujemne, można powiedzieć, nawet próżne.

Trzeba sobie uświadomić, że przesilenie zostało wywołane w nader ciężkiej chwili. Na rynku kredytowym panuje ogromny zastój. Brak jest kredytu, zapotrzebowanie pieniądza ogromne. Atmosfera przesilenia, przeniknięta tajemniczością, różnemi pogłoskami i obawami, wywołuje nieufność na rynku pieniężnym. Pieniądze odpływają z banków, a natomiast brak jest nowych wkładów oszczędnościowych. Musi to wywołać drożyznę kredytu, a następnie wzmożenie się ogólnej drożyzny.

Następnie trzeba pamiętać, że Skarb Państwa już niezależnie od przesilenia wkroczył w okres krytyczny. Danina dobiega do końca, a w każdym razie pieniądze na daninę obecnie wpływają bardzo wolno. Tymczasem wzrosły ogromnie wydatki na płace pracowników państwowych. Obecnie wynoszą około 33 miljardów miesięcznie. Przeliczając tę miesięczną cyfrę dla całego roku, otrzymamy około 400 miljardów, a więc prawie tyle, ile wynoszą preliminowane w budżecie wszystkie wydatki zwyczajne państwa. Ministerstwo Skarbu, które przez długi czas było przekonane o realności przedłożonego przez siebie budżetu, obecnie zapowiada wniesienie nowych przedłożeń podatkowych na pokrycie wzmożonego deficytu. Jest to trochę późno, bo od przedłożenia do wykonania ustawy podatkowej, jest droga dość długa, a w okresie przedwyborczym usłana cierniami. W każdym razie przesilenie opóźnia załatwienie tej sprawy, wywołuje wzmożenie się deficytu skarbowego o wiele miljardów.

Przesilenie oznacza spadek kursu marki polskiej. Spadek ten jest widoczny na giełdzie. A zaś spadek kursu marki jest hasłem do podnoszenia cen, do wzmożenia spekulacji. I istotnie w ostatnich dniach wzrost drożyzny jest bardzo widocznym, tembardziej, że wszystkie sposoby jej zwalczenia, stosowane przez Nadzwyczajny Komisarjat dla walki z drożyzną, mają bardzo problematyczny skutek. Wzrost drożyzny, to przesilenie społeczne, to dalsze zaostrzenie i tak już ostrej kwestji urzędniczej.

Wreszcie Sejm miał załatwić szereg doniosłych ustaw o charakterze gospodarczym, jak np. projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Zmiana ta miała wejść w życie dnia 1 lipca — wobec przesilenia nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

Przesilenia gabinetowe zawsze są zbytkiem, na który mogą sobie częściej pozwalać państwa o uporządkowanych stosunkach i starych tradycjach państwowych. Ten, kto obecny moment wybrał do przesilenia gabinetowego, ten, choćby tylko sądząc z punktu widzenia gospodarczo-finansowego, przyniósł państwu nieobliczalne szkody.

Powrót do Ojczyzny.

Według ostatnich wiadomości z kół zbliżonych do Komisji Międzysojuszniczej wojska sprzymierzone opuszczą pierwszą strefę polskiego G. Śląska t. j. miasto i powiat Katowice w poniedziałek przed południem. Wojska polskie wkroczą do Katowic koło południa.

Projektowany program przyjęcia wojsk polskich przedstawia się dotychczas jak następuje. Na moście pod Sosnowcem powitają wojsko z gen. Szeptyckiem na czele wojewoda Rymer i delegat biskupi ks. prałat Kapica. Symboliczny łańcuch z zieleni przetnie powstaniec inwalida. Następnie wojsko pomaszeruje do Katowic w otoczeniu honorowego bataljonu powstańców. Na drodze witać będzie przechodzące wojsko ludność pobliskich gmin ustawiona przy bramach powitalnych. Budowa tych bram jest już rozpoczęta. Przy wejściu do Katowic powita wojsko starszy burmistrz miasta dr. Górnik. Na rynku przed teatrem nastąpi powitanie przez p. Korfantego imieniem ludności, poczem ks. prałat Kapica odprawi w otoczeniu duchowieństwa mszę polową. Następnie odbędzie się defilada wojsk przed gen. Szeptyckim. Popołudniu projektowany jest koncert ludowy w parku katowickim, który ma dać możność zetknięcia się bliższego ludności z wojskiem. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, urządzone przez grupę artystów krakowskich pod kierunkiem p. Zablikowskiego. Oficerów armji przyjmie obiadem tutejszy Związek Polskich Oficerów Rezerwy. Projektowany pierwotnie raut po przedstawieniu teatralnem nie odbędzie się, natomiast zbierane będą ofiary na pomoc dla wygnańców-Polaków z niemieckiej części Śląska.

Przez cały czas obsady ma obowiązywać zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Żołnierzom nie wolno będzie wychodzić pojedynczo do miasta tylko w grupach pod kierunkiem podoficerów. Ugaszczanie wojska przez obywatelstwo będzie się mogło odbywać tylko w koszarach pod dozorem przełożonych.

Arcybiskup kardynał Bertram wydał do ludności całego Górnego Śląska odezwę, nawołującą do bezwzględnego posłuszeństwa władzom. Orędzie kardynała Bertrama przypomina, że wszelka władza pochodzi od Boga. Charakterystyczny jest ustęp orędzia, który stanowi jakby zapowiedź wydarzeń, jakie zajść mają w przysłości. Ustęp ten brzmi:

Im bardziej brzemienne następstwa są rozporządzenia władz zwierzchnich, tem gorliwiej należy je wykonywać.

Również i delegat biskupa wrocławskiego, prałat Kapica, wydał podobne orędzie do katolików Województwa Śląskiego, w którem między innemi zaznaczył, że Kościół Katolicki zawsze szanował prawa naturalne dziecka górnośląskiego do jego ojczystego języka i religji. Ks. Kapica zapewnia, że takie poszanowanie języka polskiego nastąpi po stronie niemieckiej i wzajemnie języka niemieckiego po stronie polskiej.

Wzywa on ludność, by na ten dzień ozdobiła chorągwiami, zielenią i kwiatami domy i drogi, a przez wspaniałe pochody oraz inne manifestacje uczyniła go pamiętnym dla siebie i historji.

Odezwa przypomina, że wielkie rzesze najbliższych sercu naszemu braci naszych pozostają poza granicami Śląska i dlatego wzywa do powagi i statecznego umiarkowania w radosnych chwilach, z drugiej zaś strony zwraca uwagę na pozostałą w części polskiej ludność niemiecką i wzywa do wspaniałomyślności wobec niej aż do porozumienia Polaków z Niemcami.

Ks. prałat Kapica poleca odczytanie orędzia z ambon we wszystkich kościołach i kaplicach w niedzielę przed objęciem władzy przez Polskę, następnie bicie we wszystkie dzwony w wilję objęcia władzy przez Polskę, wreszcie do odprawienia uroczystego Te Deum we wszystkich kościołach.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

O czerwonej armji na Ukrainie.

Z racji dyskusji wojennej w Polsce, której echa już przeniosły się na Zbrucz, w pogranicznych miasteczkach Podola bolszewickiego powstała wielka panika i rozeszły się pogłoski, że wojska polskie mają wkroczyć na Ukrainę. Panika doszła do tego, że w Kamieńcu i Płoskirowie władze bolszewickie zarekwirowały dziesiątki furmanek chłopskich i trzymają je w pogotowiu, aby w danym wypadku móc czemprędzej uciec i ewakuować swe mienie.

Co do stanu armji sowieckiej na Ukrainie Oddział Lwowski otrzymał od osoby, która żywe stosunki utrzymuje z Kijowem, Winnicą, Płoskirowem, szereg najbardziej autentycznych informacji, bo pochodzących ze sfer urzędowych sowieckich i z obserwacji ludzi, którzy w te strony często wyjeżdżają:

Stan liczebny, organizacyjny i moralny armji sowieckiej na Ukrainie jest bardzo mierny. Podobno nad granicą rumuńską wzdłuż Dniestru stan liczebny armji sowieckiej ma być liczniejszy ze względu na obawę wtargnięcia z tej strony oddziałów Petlury, jednakże np. w Kijowie stoi załogą kilka pułków, których stan liczebny nie przekracza 1500 ludzi. W Kamieńcu i w Winnicy oddziały sowieckie liczą po 150 do 200 ludzi. W Płoskirowie niema żadnych oddziałów wojskowych, a choć chodzą pogłoski o jakoby zarządzonej jeszcze z początkiem maja mobilizacji, w rzeczywistości żadnej mobilizacji niema i żadne oddziały ku granicy polskiej z głębi Rosji nie nadchodzą.

Mobilizację zaś po wsiach same władze sowieckie uważają wobec nieprzychylnych nastrojów wsi za bardzo niebezpieczną raczej dla siebie. Co więcej, według obliczeń krasnych komandirów w każdym oddziale brak conajmniej 80 proc. żołnierzy, którzy zdezertowali na wieś. Wobec wysokiego procentu dezerterów są oddziały istniejące tylko na papierze.

Nie widać również odbywających się jeszcze przed rokiem cwiczeń we władaniu bronią. Odbywające się tu i owdzie kursa wojskowe nie mają większego znaczenia. Poziom moralny zarówno wśród oficerów, wśród których przeważają wyszkoleni w krasnych szkołach a rekrutujące się z pośród nieuków, jak i wśród żołnierzy źle wyekwipowanych i marnie żywionych, bardzo niski. W Kijowie na ulicach można spotkać na każdym kroku żebrzących krasnoarmiejców.

Ten stan fastyczny armji sowieckiej w żaden sposób nie usprawiedliwia obaw, by Polska mogła być zaatakowaną. Również lwowskie sfery wojskowe posiadają ścisłe informacje, odpowiadające w zupełności powyższym wiadomościom.

Katechizm bolszewicki.

Kielecki tygodnik „Ojczyzna“ zamieścił następujący katechizm bolszewicki:

1. Co to jest bolszewizm czy komunizm?

— Jest to spisek międzynarodowego żydostwa przeciwko narodom chrześcijańskim. Dąży on do zniszczenia wiary i cywilizacji chrześcijańskiej przez zamykania świątyń chrześcijańskich, mordowanie kapłanów i wszystkich wiernych.

2. Co obiecali bolszewicy w Rosji?

— Obiecali: robotnikom — wszystkie dobra, żołnierzowi wieczny spokój, włościanom — wszystką ziemię.

3. Co dali bolszewicy robotnikowi?

— Panowanie czerezwyczajki,
— Zamknięcie wszystkich fabryk,
— Pół funta czarnego chleba,
— Pogardę całego świata.

4. Co dali bolszewicy żołnierzowi rosyjskiemu?

— Ciągłe wojny przeciwko własnym braciom włościanom i robotnikom.

5. Co dali bolszewicy włościanom?

— Zmusili ich do powstań w obronie swoich świątyń, swej pracy i plonu.

6. Czego chcieli bolszewicy od Polski?

— Chcą z niej zrobić prowincję rosyjską rządzącą przez żydów, mianowicie w Moskwie: Sobelsona, Unszlichta i Kona.

7. Co robią obecnie bolszewicy w Polsce?
— Namawiają do strajków, do rozruchów.
— Nasyłają żydów i prowokatorów z Rosji.
— Szpiegują i prowokują.
8. Po co to im potrzebne?
— Ażeby nas osłabić i łatwiej odebrać nam Śląsk i Wilno, a potem i samą niepodległość.
9. Co dadzą bolszewicy Polsce kiedy opanują władzę?
— Morowe powietrze,
— rosyjski głód,
— knut czerezwyczajki,
— rząd międzynarodowego żydostwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Adolfa
Jutro: Marcelina
Wschód słońca 4,20, zachód 20,18
Długość dnia 17,10. Przybyło 9,04.

Pogrzeb śp. Maronowej odbędzie się w sobotę, dnia 17 czerwca o godz. 9 1/2 z domu żałoby do kościoła parafialnego, gdzie po skończonem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na miejscu wiecznego spoczynku.

Uroczystość Bożego Ciała w Śmiglu. Jak rok rocznie, tak i dzisiaj wystawiło się miasto nasze, aby godnie uczcić sakramentalną rocznicę. Pomimo tego, że domy okna i sklepy katolickie były należycie udekorowane, jednak coś tchnęło, że podczas tej wspaniałej manifestacji kościelnej coś brakuje. I rzeczywiście. Słyszeć się dało i to z okiem niemieckich, gdzie się podziały i gdzie się kryją towarzystwa śpiewackie, które występują prawie na każdej zabawie, a tutaj, gdzie ich potrzeba — tam ich nie ma. Z powyższych wywodów wnioskować należy, że w uroczystości Bożego Ciała między licznem udziałem wszystkich Towarzystw śmigielskich wzięło udział także śpiewackie Tow. „Harmonja", ale w tym wypadku jako głuchomieni.

Z tymi wywodami liczyć się musimy i konstatujemy, że jeśli rozchodzi się o jakąkolwiek zabawę, gdzie chór występuje in corpore, należało i coś Bogu w tym względzie czemś się przypodobać. To się nie stało. A nasi współobywateli w kułak się śmieli.

„Z Harmonji". Lekcja spiewu dla chóru mieszanego odbędzie się dzisiaj w piątek wieczorem o godzinie 8 1/ w Strzelnicy.

Telegramy.

Sprawy polskie w Paryżu.

Warszawa, 15. 6. Czwartkowa „Gazeta Poranna" podaje następującą depeszę z Paryża p. K. Smogorzewskiego:

Rada Ambasadorów omawiała szereg spraw polskich i postanowiła.

1. Co do bojkotu gospodarczego uprawianego systematycznie przez Niemcy w stosunku do Polski, uznała go za bezprawny i nieusprawiedliwiony żadnemi postanowieniami Traktatu Wersalskiego. Decyzja ta w przededniu podjęcia rokowań gospodarczych polsko-niemieckich wzmacnia ogromnie nasze stanowisko.

2. W sprawie kolonistów i likwidacji domen Rada Ambasadorów zadecydowała, iż sprawami temi przestaje zajmować się; jakkolwiek powyższa decyzja zgadza się z poglądami rządu polskiego, jednakże nie można jej uważać za sukces, albowiem w zamian będziemy mieli do czynienia z Ligą Narodów, lub co gorzej z Trybunałem Rozjemczym w Hadze.

Przesilenie.

Warszawa, 15. 6. Przesilenie w ciągu dnia wczorajszego, po za znanemi już obradami Komisji Konstytucyjnej, nie posunęło się naprzód. Sytuacja jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona, a punkt ciężkości tkwi w piątkowem posiedzeniu Sejmu, na które lewica zmobilizowała swych członków w celu wywołania presji na mniejsze grupy. Dlatego też rozszerza ona pogłoski, że p. Naczelnik Państwa jest zdecydowany wciągnąć z uchwał piątkowych Sejmu konsekwencje.

Belwederski „Przegląd Wieczorny" pieni się z powodu uchwał powziętych przez Komisję Konstytucyjną i obrzuca Sejm formalnie obelgami. Tymczasem należy stwierdzić, że Komisja Konstytucyjna spełniła jedynie swe zadanie, bowiem odpowiedziała na pytania p. Naczelnika Państwa i oczywiście jest w całkowitym porządku.

Napad band bolszewickich.

Wilno, 14. 6. (AW.) W nocy z 12 na 13 bandy bolszewickie dokonały nowego napadu na terytorjum Rzptej, przekraczając granicę od strony Połocka w rejonie stacji Zahacie. Bandom udało się podpalić okoliczne lasy. Zarządzona natychmiast kontrakcja naszych oddziałów wywarła napastników z powrotem na terytorjum sowieckie. Lasy płoną na dość szerokiej przestrzeni. Przewidywane są olbrzymie straty.

Poczwórne dzieciobójstwo.

Berlin, 14. 6. W Loewenbergu na Śląsku żona pewnego właściciela dóbr zabiła czworo swoich dzieci w wieku od jednego do czterech lat przez poderżnięcie im gardła, poczem próbowała sobie życie odebrać. Przypuszczają, że kobieta ta, która za miesiąc raz jeszcze miała zostać matką, popełniła czyn ten w stanie chwilowego obłąkania.

Pogromy żydów w Rosji.

Rewel, 15. 6. Z Rosji Sowieckiej i Ukrainy nadchodzą wiadomości o nowych pogromach żydowskich. W kilku miejscach zamordowano kilkunastu żydów, a mieszkania ich zrabowano. Policja i wojsko często przyłączają się do tłumów i razem z nimi biorą udział w pogromach. Komisarz bolszewicki, który dał rozkaz strzelania do tłumów, został w okrutny sposób zamordowany. Rząd wysłał nowe pewne oddziały wojska, które mają bezwzględnie wystąpić przeciw tłumom.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.